

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/148081,Europejski-Nakaz-Aresztowania-wobec-obywatela-Niemiec-bylego-oficera-operacyjneg.html>
26.04.2024, 08:16

Europejski Nakaz Aresztowania wobec obywatela Niemiec - byłego oficera operacyjnego służby bezpieczeństwa NRD (Stasi)

Data publikacji 11.08.2021

Sąd Okręgowy w Poznaniu, na wniosek prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu, wydał Europejski Nakaz Aresztowania wobec obywatela Niemiec Manfreda N. - byłego oficera operacyjnego służby bezpieczeństwa NRD (Stasi).

Były oficer Stasi jest podejrzanym w śledztwie prowadzonym przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu o to, że w dniu 29 marca 1974 roku na kolejowym przejściu granicznym Friedrichstrasse w Berlinie Wschodnim, działając w celu niedopuszczenia do przekroczenia granicy państwowej pomiędzy NRD a Berlinem Zachodnim, oddał strzał z broni palnej w plecy polskiego obywatela Czesława K., powodując u pokrzywdzonego ciężkie obrażenia narządów wewnętrznych i w konsekwencji jego zgon.

Krytycznego dnia Czesław K. pojawił się w gmachu ambasady polskiej w Berlinie Wschodnim, gdzie pozorując posiadanie ładunku wybuchowego i grożąc jego użyciem, usiłował uzyskać zgodę na przejście na teren Berlina Zachodniego. O zaistniałej sytuacji urzędujący w polskiej ambasadzie funkcjonariusz SB - rezydent Departamentu I MSW powiadomił służbę bezpieczeństwa NRD, gdzie podjęto decyzję, aby „obywatela polskiego w miarę możliwości unieszkodliwić poza budynkiem ambasady PRL”. Funkcjonariusze Stasi przyjęli założenie, że opuszczenie NRD przez Czesława K. nie wchodzi w grę, aby temu zapobiec konieczne stać się może użycie broni palnej, o czym poinformowano rezydenta Departamentu I MSW w polskiej ambasadzie.

W celu stworzenia pozorów działań zmierzających do zrealizowania żądania pokrzywdzonego funkcjonariusze Stasi przybyli do ambasady polskiej w Berlinie Wschodnim, gdzie wystawili dokumenty niezbędne do przekroczenia granicy z Berlinem Zachodnim, po czym wraz z Czesławem K. opuścili ambasadę polską, kierując się następnie samochodem w stronę przejścia granicznego zlokalizowanego na dworcu przy Friedrichstrasse.

Na przejściu granicznym, po zaaranżowaniu „odprawy”, Czesławowi K. pozwolono przejść w stronę Berlina Zachodniego. Kiedy Czesław K. kierował się w stronę tunelu metra,

nieumundurowany funkcjonariusz Stasi – Manfred N., z odległości około 2 metrów, oddał strzał z broni palnej w plecy pokrzywdzonego. Ciężko rannego Czesława K. przewieziono następnie do szpitala, gdzie zmarł na skutek odniesionych obrażeń.

Po zdarzeniu funkcjonariusze Stasi sporządzili raport o „udaremnieniu zamachu terrorystycznego”, w którym stwierdzili, że Czesław K. w czasie odprawy na przejściu granicznym Friedrichstrasse niespodziewanie wyciągnął z kieszeni płaszcza broń palną i skierował ją w stronę umundurowanych funkcjonariuszy straży granicznej i innych osób przebywających na przejściu granicznym. Wówczas to jeden z funkcjonariuszy, by chronić życie i zdrowie zagrożonych osób, oddał do napastnika strzał z broni służbowej. Opis ten został zredagowany tak, by usprawiedliwić użycie broni palnej i pozbawienie życia pokrzywdzonego.

Podczas rozmów prowadzonych bezpośrednio po zdarzeniu przez przedstawicieli PRL i NRD strona polska nalegała na przyjęcie scenariusza, wedle którego śmierć Czesława K. nastąpić miała w wyniku samobójstwa, a zwłoki znaleziono w stanie rozkładu w lesie koło Berlina, co pozwoli „uniknąć wszelkich pytań” w Polsce. Władze NRD, ze względów proceduralnych, nie przystały jednak na takie rozwiązanie, przedstawiając sprawę w oficjalnych dokumentach jako „wyeliminowanie grożącego bronią napastnika”. Funkcjonariuszom Stasi biorącym udział w owym „udaremnieniu zamachu terrorystycznego” przyznano następnie wysokie odznaczenia państwowe. Funkcjonariusz, który oddał strzał z broni palnej do Czesława K., został odznaczony brązowym Orderem Zasługi w Walkach dla Ludu i Ojczyzny z uzasadnieniem, że „unieszkodliwił terrorystę, używając broni palnej”, zaś przełożeni w opiniach służbowych podkreślali, iż każdorazowo „udowadnia swoją wierność partii i przywódcom państwowym, a podczas podejmowania decyzji kieruje się walką klasową”.

Ustalenia poczynione w toku śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu bezspornie wskazują, że na Czesława K. służba bezpieczeństwa NRD zastawiła pułapkę, z góry zakładając, że uniemożliwi się mu opuszczenie Berlina Wschodniego nawet za cenę jego życia. Śmiertelny strzał sprawca oddał podstępnie, bez ostrzeżenia, w plecy ofiary, w sposób pozwalający przewidzieć jej śmierć i w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie stanowił żadnego zagrożenia. Czesław K. ładunku wybuchowego w istocie nie posiadał, zastrzelony został skrytobójczo, gdy opuszczał już teren Berlina Wschodniego, a dla nadania swym działaniom pozorów legalności władze wschodnioniemieckie posłużyły się mistyfikacją, pozorując fakt posiadania przezeń broni palnej, którą rzekomo groził funkcjonariuszom straży granicznej.

Działania funkcjonariuszy Stasi zmierzały zatem do zapobieżenia przekroczeniu granicy przez Czesława K. za wszelką cenę, z pogwałceniem elementarnych praw człowieka i w imię realizacji założeń politycznych totalitarnego państwa. Akt ten stanowił w istocie egzekucję zrealizowaną bez wyroku sądowego.

Zabezpieczenie granicy państwowej było w NRD jednym z najbardziej żywotnych, jeśli nie

najistotniejszym problemem politycznym. Aby zahamować kierującą się na Zachód falę uciekinierów, wzniesiono w 1961 roku Mur Berliński i olbrzymim nakładem wzmocniono środki bezpieczeństwa wzdłuż granicy między oboma państwami niemieckimi. Mur stał się symbolem i synonimem „Żelaznej Kurtyny”. Wprowadzony reżim graniczny należał do najbardziej sformalizowanych i najsurowszych na świecie. Osoby usiłujące nielegalnie przekroczyć granicę były traktowane jak przeciwnik, którego należy za wszelką cenę schwytać lub zabić. Oprócz przedsięwzięcia środków technicznych rozkazano funkcjonariuszom straży granicznej „nie dopuścić do przekroczenia granicy, aresztować osoby próbujące naruszyć granicę lub je unicestwić oraz chronić granice państwa w każdych okolicznościach”. Rozkazy strzelania do uciekinierów były stałym elementem reżimu od 1947 roku do upadku Muru Berlińskiego. Liczba ustalonych ofiar tej praktyki waha się, w zależności od źródeł, od około 300 do ponad 900 zabitych. Praktyka nakazująca „pod każdym warunkiem zabezpieczenie granic” w sposób rażąco naruszała prawa człowieka, przede wszystkim prawo do życia, stanowiące najwyższą wartość w międzynarodowej hierarchii praw człowieka. Nadto traktaty międzynarodowe chroniły wówczas swobodę przemieszczania się, stanowiąc iż „każdy może swobodnie opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny”. Przepisy krajowe NRD, w tym konstytucja, z pozorów także uznawały prymat tych zasad, praktyka państwa była jednak inna. Koncepcja stawiająca zakaz przekraczania granicy ponad prawem do życia rażąco i w sposób zasadniczy naruszała elementarne zasady sprawiedliwości oraz praw człowieka, chronione prawem międzynarodowym.

Główna Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Warszawa, dnia 11 sierpnia 2021 r.